

Nie ubiór czyni człowieka?

Odpowiadając na tak postawione pytanie trzeba stwierdzić, że ubiór w pewien sposób tworzy, określa człowieka. Albo inaczej – człowiek określa się przez ubiór. Jeżeli ktoś twierdzi, że człowieka określa jedynie jego wnętrze – charakter, rozum, umysł, wiedza, a więc to, co w Biblii kryje się pod symboliką serca, trzeba stwierdzić, że się myli. Człowieka określa także strona zewnętrzna, fizyczna, a więc także sposób ubierania się.

Ubiór jest odwzorowaniem tego, co właściciel ubioru chce okazać na zewnątrz. Sposób ubierania w znacznej mierze determinuje, w jaki sposób jego właściciel jest odbierany przez otoczenie.

Biblia niewiele miejsca poświęca ubiorowi, jednak mamy kilka wzmianek dotyczących niektórych postaci. Kiedy król Ochozjasz spadł ze swojej górnej komnaty i chorował, wysłał swoich sług, aby zasięgnęli informacji u Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieje ze swojej choroby. Naprzeciw posłańców wychodzi dziwnie ubrany człowiek, który oznajmia im, że ponieważ Ochozjasz nie pyta Boga Izraela, ale posyła po radę do boga Ekronu, z łoża na którym się położył już się nie podniesie, gdyż na pewno umrze.

Kiedy Ochozjasz usłyszał te słowa, zapytał, jak wyglądał człowiek, który je obwieścił. Słudzy relacjonują, że był to mąż ubrany w płaszcz z sierści, przepasany pasem skórzanym dookoła bioder. Ochozjasz od razu wiedział, że to prorok Elias z Tiszbe (2 Król.1:1-8). To odzienie było jego znakiem rozpoznawczym, czymś, co czyniło go charakterystycznym jako człowieka.

Podobne odzienie nosił Jan Chrzciciel, co zostało zanotowane nie bez powodu. Mamy także w Biblii informację o szacie Józefa, która nie tylko świadczyła o miłości jego ojca do niego, ale także była powodem zazdrości jego braci i miała wielki wpływ na dalsze losy tego młodego człowieka.

Pamiętając o Eliaszu – czy my mamy ubierać się w jakiś charakterystyczny sposób? Co powinno wyróżniać dzieci Boże? Apostoł Paweł zwraca uwagę na skromność. Píše do Tymoteusza, że kobiety powinny się zdobić skromnie. Ale dlaczego dziewczyna miała by się ubierać w niedzielę inaczej, bardziej skromnie niż w tygodniu? Ubieranie się wyzywająco lub krzykliwie do pracy, a skromnie tylko w niedzielę, to obłuda. Jeżeli człowiek jest skromny, to cały tydzień, a nie tylko jeden dzień w tygodniu. Jeżeli cały tydzień ubieram się nieskromnie, to po co zmieniać to w niedzielę? Jeżeli chcesz coś zmienić, to zacznij od siebie, a za tym niech idzie ubranie.

Nie powinniśmy też przywiązywać do ubioru zbyt wielkiej wagi. Zwłaszcza do ubioru innych osób. Sposób ubierania niech nie przesłania nam osoby, czyichś dobrych intencji i uczuć. W przeciwnym razie dowodzimy, że jesteśmy cielesni i patrzymy tylko na to, na co patrzy człowiek.

Kiedy czytamy nieliczne rady Nowego Testamentu dotyczące ubioru, możemy wyciągać z nich bardzo ogólne wnioski. Nie otrzymaliśmy skodyfikowanego zestawu cech, jak powinien wyglądać modelowy ubiór chrześcijanina. W tej, jak i w wielu innych dziedzinach, Pan Jezus pozostawia nam zupełną wolność, co podkreślają także apostołowie.

Zwłaszcza apostoł Paweł jest wyczulony na punkcie wolności. Sam wywodzi się ze szkoły faryzejskiej, gdzie dominował sposób zakazów i nakazów, i pewnie dlatego do Galacjan napisał:

Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli – Gal. 5:1 (BG), a dalej, w wersecie 13 dodał, że do wolności jesteśmy powołani. Apostoł Paweł wręcz zaznacza, że wolność w Chrystusie jest dowodem, że wśród nas jest duch Chrystusowy. Jeżeli nie ma tej wolności – nie ma wśród nas ducha Chrystusowego (2 Kor. 3:17).

Dlatego nie napiszę, jak kto powinien przychodzić do zboru ubrany. Mamy w zborze chłopaka, dla którego szczytem elegancji jest, kiedy ubierze sweter i czyste jeansy. Dla innego brata skrajnym niechlujstwem będzie, kiedy nie założy w niedzielę krawata. Obaj starają się przyjść odświętnie ubrani i każdy na swój sposób okazuje szacunek dla zboru i nabożeństwa.

Istotą sprawy jest to, co kto chce wyrazić przez swój ubiór. Jeżeli to jest szacunek dla zboru, braci i dla Boga, znaczy, że ubiera się dobrze. Nie chcę, aby ktoś nosił garnitur i źle się w nim czuł. To byłoby sztuczne i na pewno nie przyczyniłoby się do niczyjego zbudowania.

Pana Boga nie obrażymy dressem na zebraniu. Chyba, że ubieramy ten dres, aby pokazać nasze lekceważenie dla braci, zboru, dla wiary, czy dla samego Boga. Możemy za to obrazić braci, na co też należy zwracać uwagę. Jeżeli mamy szacunek do innych, nie będziemy chcieli ich obrażać. Ubiór to kwestia nas, ludzi, nie Boga. Dla Niego moglibyśmy chodzić nago. On stworzył Adama nagiego. To człowiek potrzebował ubrania z powodu grzechu.

W sprawie kobiet myślę, że wyrażę zdanie apostoła



Pawła. Kiedy czytamy rady pasterskie przekazane przez apostoła Pawła do Tymoteusza, apostoł zaleca, aby kobiety zdobiły się ubiorem przystojnym, ze wstydem i skromnością. Apostoł wie i rozumie, że ubiór ma kobietę zdobić.

Też bardzo lubię na nabożeństwie czy na konwencji spotkać odświętnie ubrane dziewczyny i siostry. Jest to wyraz ich szacunku, stosunku do zboru, do nabożeństwa i innych osób. Odświętny ubiór świadczy o tym, że nie przyszliśmy do pracy, nie jest to jakieś spotkanie koleżeńskie, ale coś szczególnego, spotkanie z Panem i z braćmi.

Apostoł zwraca uwagę, że na nabożeństwo ubiór ma być przystojny. Co to znaczy? Wyjaśnia to w następnych słowach, gdzie pisze, że kobiety mają się ozdabiać ze wstydem i skromnością. A więc ubiór ma nie być zbyt wyzywający ani zbyt wystawny czy drogi, aby nie powodować zakłopotania uboższych.

Apostołowi chodziło o umiar w przyozdabianiu się. Sednem myśli apostoła jest to, aby ubiór nie przesłonił istotnej sprawy, którą jest przyozdabianie się dobrymi uczynkami i skromnością.

Czy dziewczyna może przyjść w spodniach na zebranie? Może, bo to odświętny damski strój. Nie może, bo urazi starsze osoby w swoim zborze, przyzwyczajone, że odświętny niedzielny strój to spódnica lub sukienka, a nie spodnie.

Na pytania: czy można się malować? jak mocno? czy można zakładać biżuterię? ile? jak długa ma być sukienka? czy jak głęboki dekolt? – nie odpowiem. Każda dziewczyna, która będzie chciała posłuchać apostoła Pawła, sama najlepiej odpowie sobie, co jest skromne i przyzwoite, a co już nie. W ten sposób będzie mogła wyrazić swój stosunek do Boga i do społeczności, w której się do Niego zbliża.

W ten sposób, poprzez ubiór, wszyscy pokazujemy, zarówno mężczyźni jak i kobiety, kim jesteśmy i jakie są nasze uczucia i stosunek do Boga oraz braci. Chrześcijaństwo nie każe nosić mundurków ani szat rytualnych. Dzięki temu możemy pokazać, czy przyznajemy się do pobożności, na ile jesteśmy poświęceni i jakimi jesteśmy chrześcijanami (1 Tym. 2:10 BT).

Szarkowicz Tomasz